

Feliks Kiryk

## PORZĄDEK CECHOWY W LOKACYJNYM KRAKOWIE

**T**rzecim czynnikiem samorządowym rozwiniętego miasta średniowiecznego – obok ławy i rady miejskiej – byli starsi cechów (*magistri contuberniorum, seniores contuberniorum, magistri mechanicorum*), zapytywani o zdanie w sprawach zwykle dla miasta nagłych, jak klęski żywiołowe i wojenne czy nadzwyczajne podatki i kontrybucje. Znaczenie rzemieślniczych organizacji zawodowych było zdecydowanie większe w sferze gospodarczej i społecznej, a nawet kulturalnej niż ustrojowej miasta.

Są one znacznie późniejsze od rzemiosła, które stanowiło od zarania dziejów podstawową dziedzinę w stosunkach gospodarczych, zanim pojawiły się miasta jako osadnicza forma życia społecznego. Rzemiosło krakowskie jest bowiem tak dawne, jak pojawienie i osiedlenie się człowieka na wzgórzu wawelskim i w rozwiniętych wokół niego osadach podgrodowych. Produkcja rzemieślnicza wyprzedziła zatem o całe wieki powstanie cechów, które narzucił intensywny rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, a konkretnie stosunki rynkowe. Zanim powstały w Krakowie cechy rzemieślnicze, przeszło rękodzielnictwo bowiem długą ewolucję, związaną ze zmianami w stosunkach produkcyjnych na ziemiach całej Polski. Jego skupiskiem były pierwotnie wsie służebne, następnie osady podgrodowe oraz wsie targowe i dopiero później miejskie osady lokacyjne. Do lokacji na prawie niemieckim (średzkim czy magdeburskim) brakuje jakichkolwiek śladów istnienia rękodzielniczych organizacji zawodowych, mimo że przetrwało sporo informacji o samym rzemiośle. Kolejne fazy jego rozwoju dają się śledzić znakomicie na przykładzie dziejów dawnego Krakowa<sup>1</sup>.

Warunki naturalne sprzyjały rozwojowi osady grodowej i miasta<sup>2</sup>. Obfitość żyznych gruntów uprawnych, lasów i wód, dostępność kopalin (sól, metale żelazne

---

<sup>1</sup> Por. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 82–146.

<sup>2</sup> Podkreśla to wielu autorów, w tym zwłaszcza J. Szujski, *Kraków do początków XV wieku. Słowo wstępne do najstarszych ksiąg tego miasta*, [w:] *Najstarsze księgi i rachunki Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński i J. Szujski, Kraków 1878, s. XI oraz XLVI–LIII; K. Bąkowski, *Kraków przed lokacją z roku 1257*, Biblioteka Krakowska nr 88, Kraków 1935, s. 8–18; J. Mitkowski,

i kruszcowe, kamień i kruszywo), a także łagodny stosunkowo klimat, były czynnikami stymulującymi rozwój gospodarczy podwawelskiego zespołu osad. Przywilej lokacyjny Krakowa z 1257 roku nie odnotował organizacji cechowych, które tu z pewnością jeszcze nie istniały, zawierał jednak wzmianki o rzeźnikach, piekarzach, sukiennikach i szewcach oraz kramarzach, potwierdzając istnienie skupiska rękodzielników w tworzącym się mieście<sup>3</sup>. Można przyjąć jednak, że pierwsze rękodzielnicze organizacje zawodowe zostały zaszczerpione w Krakowie przez osiedlających się tu jeszcze w drugiej połowie XIII stulecia rzemieślników z Niemiec i miast śląskich. Stwierdzenia tego nie można oprzeć wprawdzie na bezpośrednim świadectwie źródłowym, lecz zachowana najstarsza księga miasta Krakowa z lat 1300–1400 odnotowała tak wielu rękodzielników różnych specjalności, że trudno wątpić w istnienie organizacji rękodzielniczych. Poświadczą ona bowiem, że główna rola w rozwoju gospodarczym miasta przypadła właśnie produkcji rękodzielniczej i wymianie towarowej. Na kartach tej księgi odnotowano w latach 1300–1333, a więc w okresie życia jednego pokolenia wytwórców dóbr materialnych, ponad 130 rzemieślników specjalności spożywczych, w tym 11 młynarzy, 34 słodowników i piwowarów, 30 piekarzy i aż 50 rzeźników, następnie blisko stu rękodzielników tekstylnych (sukienników, tkaczy płótna) i właścicieli kramów sukiennych, a także niewiele mniej szewców, kuśnierzy i innych rzemieślników branży skórzaney. Był nadto Kraków już wówczas ośrodkiem wytwórczości metalowej, w tym kowalstwa i ślusarstwa, produkujących i naprawiających narzędzia pracy. Z tej dziedziny zajęć zostało odnotowanych we wspomnianej księdze do roku 1333 kilkunastu kowali i ślusarzy, trzech mieczników, odlewnik dzwonów, miedziennik i ołownik (*plumbanus*) oraz 10 złotników. A przecież nie wszyscy rękodzielnicy zostali zarejestrowani na kartach najstarszej księgi miejskiej Krakowa. Wiadomo bowiem skądinąd, że działało w mieście wówczas wiele pracowni nożowniczych i iglarskich, o których nie spotykamy do roku 1333 na jej kartach jakiegokolwiek wzmianki. Dotyczy to rzemieślników również innych dziedzin. Zarejestrowała za to jeszcze producenta luster, kilku malarzy, 7 łąziebników, kilku medyków i aptekarzy<sup>4</sup>. Ale nawet ten niepełny rejestr rzemieślników i uprawianych przez nich specjalności poświadczą, iż rzemiosło krakowskie stanowiło pięć-

---

*Warunki geograficzne, podłoże, na którym rozwinął się zespół osad krakowskich, tenże, Kraków lokacyjny*, [w:] Kraków. *Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1957, s. 60–64 oraz 117–139; K. Pieradzka, *Rozkwit średniowiecznego Krakowa w XIV i XV wieku*, [w:] tamże, s. 141–187.

<sup>3</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* (dalej KMK), cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 1.; por. analizę tego przywileju u M. Niwińskiego, *Wójtostwo krakowskie wieków średnich*, Kraków 1938, s. 22–23 oraz u K. Bąkowskiego, *Dzieje Krakowa*, Kraków 1911, s. 54–58.

<sup>4</sup> F. Kiryk, *Etos pracy (podstawy gospodarcze formowania się Krakowa lokacyjnego 1257–1333)* [w druku]; por. J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 218–220.

dziesiąt lat po lokacji miasta dziedzinę wytwórczości rozwiniętą i nieźle zorganizowaną. Przemawiają za tym również nazwy ulic krakowskich z tego okresu, a to ulicy Szewskiej, Rzeźniczej, Kowalskiej, a nieco później również Garncarskiej, oraz nazwy kramów rzemieślniczych<sup>5</sup>. W drugiej i trzeciej ćwierci XIV stulecia obraz rzemiosła, tak jak i obraz miasta, zmienił się wyraźnie. W wyniku dalszego rozwoju gospodarczego Krakowa lokacyjnego w obrębie murów, a zwłaszcza lokacji podkrakowskich miast satelitarnych Kazimierza i Kleparza ukształtowała się krakowska aglomeracja miejska, a w niej potężne środowisko rękodzielnicze i kupieckie.

Z 1358 roku pochodzi wiadomość o kramach rzemieślniczych, w których majstrowie sprzedawali swoje wyroby, opłacając miastu czynsz w wysokości od 21 groszy do 1 grzywny rocznie. Było to od 7 do 21 kramów każdej z następujących specjalności: szklarskich, piekarskich, sadelniczych, powroźniczych, garncarskich, solnych, mydlarskich i czapniczych oraz wiele sklepów z różnym towarem, w tym również towarem kramnym. Przy tandecie mieli swoje punkty sprzedaży natomiast barchannicy, nożownicy, kowale, paśnicy, iglarze, białoskórnicy, farbiarze oraz garbarze i tkacze<sup>6</sup>. Owi mistrzowie, to z pewnością starsi cechów, tzw. *seniores pro tempore existentes*.

W źródłach średniowiecznego Krakowa spotyka się różne nazwy cechu: *die Zieche*, *Innung*, *Zunft*, *contubernium*, *confraternitas*<sup>7</sup>, oznaczające zorganizowaną terytorialnie, na podstawie swoistego układu norm prawnych, zwanych *statutem*, *rzemieślniczą grupę zawodową*<sup>8</sup>. Ogólna ta definicja nie podkreśla identity prac jako czynnika łączącego rzemieślników, gdyż w średniowieczu i później nie przestrzegano jej konsekwentnie (np. przy cechach łącznych, zbiorowych), eksponowała natomiast czynnik terytorialny: do cechu należeć mogli rzemieślnicy określonego ściśle obszaru. Cech mógł skupiać nadto ludzi wyłącznie trudniących się rzemiosłem. Powołać do życia organizację cechową mogli tylko mistrzowie, których musiało być przynajmniej czterech. Tak mówiły przepisy. W rzeczywistości cech przy owej minimalnej liczbie majstrów nie mógł się utrzymać. W związku z tym także w praktyce średniowiecznego Krakowa zakładano cechy zbiorowe, grupujące majstrów różnych, chociaż zblizonych specjalności, tworząc organizmy silne liczebnie. Znaczną rolę odgrywał przy tym przymus cechowy, a więc zjawisko powstałe na gruncie praktyki, że poza organizacją cechową nie posiadał w zasadzie nikt prawa wykonywania rzemiosła. Owo prawo wyłączności cechowej

<sup>5</sup> *Najstarsze księgi i rachunki*, nr 69, 72, 74, 153, 172, 175, 188, 337, 518, 1063 i wg indeksu; KMK, cz. IV, s. 749. Informacje o nich zbiera F. Kiryk, *Etos pracy...*

<sup>6</sup> KMK, cz. IV, s. 748–752.

<sup>7</sup> J. Szujski, *Kraków do początków XV wieku...*, s. LXXI; por. W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*, Kraków 1891, s. 7 i n.

<sup>8</sup> G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII wieku*, Poznań 1951, s. 46.

było oczywiście omijane, a walka z partaczami, to jest rzemieślnikami nie należącymi do cechu, zajmowała starszyźnie poszczególnych zgromadzeń rękodzielniczych i władzom miejskim sporo czasu<sup>9</sup>.

W rękodzielnictwie Krakowa staropolskiego istniały organizacje cechowe jednostkowe, zrzeszające rzemieślników jednej tylko specjalności (np. piekarzy, rzeźników, złotników, iglarzy, konwisarzy, krawców, szewców itp.) oraz cechy zbiorowe czyli łączne, skupiające rękodzielników kilku rzemiosł, najczęściej niezbyt dużych, jak np. stolarzy, malarzy i pozłotników, następnie płatnerzy i mieczników, a nawet kowali i in. Większość cechów krakowskich uznawała siebie za cechy naczelne, to znaczy posiadające prawo wyrokowania i pouczenia innych miast polskich w sprawach produkcji, zakupu i jakości surowca czy też rygorów kształcenia uczniów i wyzwania czeladników oraz ich wędrówek. Funkcje cechu naczelnego spełniał krakowski cech złotniczy, została mu ona potwierdzona zresztą w 1507 roku w przywileju króla Zygmunta Starego<sup>10</sup>. Pozycja cechu naczelnego daje się udokumentować również w odniesieniu do zgromadzeń konwisarzy, ślusarzy, kotlarzy, mieczników i nożowników. Nie można żywić wątpliwości co do tego, że podobną rolę wobec cechów innych miast polskich odgrywały pozostałe wielkie i dawne zgromadzenia rękodzielnicze. Do nich właśnie, jako cechów wzorcowych, zwracały się o pouczenia rzemieślnicze organizacje zawodowe Lwowa, Lublina i Warszawy<sup>11</sup>.

Istniały w Krakowie średniowiecznym krótko także cechy narodowościowe, jak np. na przełomie XIV i XV wieku cech szewców niemieckich i cech szewców polskich<sup>12</sup> czy w sąsiednim Kazimierzu zgromadzenie ślusarzy polskich i oddzielnie ślusarzy niemieckich<sup>13</sup>, oraz cechy wyznaniowe. Te istniały zresztą przez całe średniowiecze, gdyż do cechu mógł należeć w Krakowie tylko rzemieślnik wiary rzymskokatolickiej, a praktyki religijne wycisnęły silne piętno na życiu rzemieślniczych organizacji zawodowych. Brak natomiast informacji, jakoby którykolwiek cech krakowski stanowił organizację zamkniętą, to znaczy cech o ograniczonej liczbie majstrów, ale cechy takie istniały w niektórych miastach małopolskich, obawiających się nadmiernej liczby majstrów i warsztatów rzemieślniczych<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> Por. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe. Tysiąclecie rzemiosł metalowych w Krakowie*, Warszawa–Kraków 1972, s. 80.

<sup>10</sup> Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ) rps 5353, t. 2, s. 680.

<sup>11</sup> Tamże, rps 5353, t. 1, s. 147; Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 4.

<sup>12</sup> *Cracovia artificum 1300–1500*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917, nr 127, 130, 139, 147.

<sup>13</sup> *Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381, 1385–1402*, wyd. A Chmiel, Kraków 1932, s. 52 i zob. indeks.

<sup>14</sup> W Myślenicach organizacją zamkniętą był cech szewski. Zob. F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 243.

Najbardziej liczebnymi organizacjami cechowymi były w Krakowie zgromadzenia szewców i krawców oraz kuśnierzy, a także piekarzy i rzeźników, ale i one nie uciekały się do ograniczania liczby swoich członków.

Jednym z wyróżniających się elementów ustroju cechowego był atrybut wyłączności produkcji określonych wyrobów rękodzielniczych i ściśle rozgraniczenie czynności produkcyjnych i handlowych danej specjalności w stosunku do drugiej w cechu zbiorowym czy w ramach cechów pokrewnych. Wyłączność czyli monopol na produkcję danego wytworu na określonym obszarze nadawała cechowi władza zwierzchnia (nożownicy krakowscy korzystali np. z prawa wyłącznego wytwarzania noży w Krakowie w promieniu 20 km), zaś ściśle rozgraniczenie czynności rzemieślników danej specjalności regulowały statuty. Np. rusznikarze nie mogli wyrabiać łoża drewnianych, kościanych i innych do wytwarzanych przez siebie rusznic, gdyż była to domena szyfarzy. Wyłączność produkcji określonych przedmiotów była powiązana mocno ze wspomnianym przymusem cechowym, zabraniającym rzemieślnikowi wykonywania zawodu poza własną organizacją cechową. W praktyce jednak cechy nie miały warunków do egzekwowania przymusu cechowego, gdyż poza jurysdykcją miejską trudniło się rzemiosłem nie tylko wielu partaczy, lecz także rzemieślników zatrudnionych przez dwór królewski, zwalnianych przez panujących od wszelkich ciężarów prawa miejskiego, w tym i obowiązku należenia do cechu. Mimo ostrych zakazów podejmowania produkcji rzemieślniczej i usług przez Żydów, nie udało się ich również wyeliminować zupełnie, gdyż dostarczali na rynek różne wyroby rzemieślnicze<sup>15</sup>.

Tak silnie powiązanych z rękodzielnictwem organizacji cechowych nie narzucała zatem produkcja, skoro można było kiedyś, tak jak i dzisiaj, uprawiać rzemiosło bez przynależności do cechów. Były za to produktem stosunków rynkowych, gdyż zabezpieczały rzemieślnikom dostęp do surowca, a przede wszystkim umożliwiały im sprzedaż wytworzonych produktów. Najważniejszą funkcją cechów było przygotowanie młodzieży rzemieślniczej do przyszłego zawodu, a następnie obrona murów i bram miejskich przed wrogiem zewnętrznym. Były one nadto bractwami religijnymi i charytatywnymi oraz prowadziły działalność społeczną i towarzyską.

W kształtowaniu funkcji obronnej cechów odegrało wielką rolę od głębokiego średniowiecza Bractwo Kurkowe, zwane stowarzyszeniem strzeleckim (*Societas Jaculatorum*), mające strzelnicę w rejonie kościoła św. Mikołaja, zaś strzelnicę artyleryjską, odkąd nastała broń palna, na Dąbiu<sup>16</sup>. Zestrzelenie kura i zdobycie tytułu króla kurkowego, było wielkim zaszczytem i marzył o tym każdy mistrz cechowy czy też członek kongregacji kupieckiej i cechu kramarskiego. Do dzisiaj zachował się w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krako-

<sup>15</sup> F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe...*, s. 81.

<sup>16</sup> Tamże, s. 99–102 i n.

wa srebrny kur z XVI stulecia, symbol tzw. Bractwa Strzeleckiego, zaś Baltazar Behem zamieścił w swoim kodeksie przepiękny obraz miniaturowy, przedstawiający strzelanie do kura z kuszy.

Organizację cechową tworzyli majstrowie, mimo że do ksiąg cechowych byli wciągani skrupulatnie także uczniowie i czeladnicy. Tylko mistrzowie stanowili członków pełnoprawnych, a najwyższą władzę cechową – zgromadzenie ogólne wszystkich majstrów należących do cechu. Owe zebrania ogólne, czyli jak je nazywano w okresie staropolskim sesje cechowe, dzieliły się na zwyczajne, zwoływane w terminach przewidzianych przez statuty cechowe i nazywane sesjami *suchedniowymi*, oraz sesje nadzwyczajne, odbywające się w razie potrzeby na polecenie rajców lub na prośbę członka cechu z powodu np. wyzwolin uczniów czy też egzaminu mistrzowskiego czeladników, w obu przypadkach na koszt zainteresowanych. Niewielka była liczba sesji zwyczajnych w ciągu roku, mimo tego wzmocniały one władzę starszych cechowych, załatwiających sprawy bieżące, reprezentujących cech na zewnątrz, w tym również wobec zwierzchnika, jaką była rada miejska, kierujących życiem zgromadzenia, sprawami uczniów, czeladników i majstrów, dbających o surowiec i zbyt wytworzonych towarów przez swoich członków, rozstrzygających spory pomiędzy majstrami i czeladzią, organizujących wreszcie walkę z partaczami itp. Wyboru starszych cechowych (w niektórych wielkich cechach krakowskich po czterech) dokonywano za zezwoleniem rajców co roku, a sam dzień elekcji, uważany za ważne wydarzenie w życiu rzemieślników, był świętowany uroczyście<sup>17</sup>.

Dynamiczny rozwój rzemiosła w drugiej połowie XIII i w XIV stuleciu doprowadził do zgromadzenia się w Krakowie uczniów i czeladzi, znęconej godziwymi warunkami pracy i perspektywą osiągnięcia uprawnień mistrzowskich. Okazało się rychło jednak, że interesy mistrzów i czeladników nie są jednakowe, co doprowadzało między nimi do częstych sporów. Pociągało to za sobą uświadomienie konieczności obrony interesów pracującej w warsztatach czeladzi przed majstrami i doprowadziło do organizowania się czeladników w stowarzyszenia (związki) czeladnicze<sup>18</sup>. Istniały one w Krakowie w drugiej połowie XIV wieku<sup>19</sup>. Źródła z XV i XVI stulecia przynoszą informacje o kolejnych związkach czeladniczych, podkreślając ich organizację i wielowiekową działalność, w tym zwłaszcza na polu organizowania i ułatwiania wędrówek czeladniczych, w tamtych czasach i później głównego instrumentu upowszechniania postępu technicznego w rękodzielni-

<sup>17</sup> Tamże, s. 90–94.

<sup>18</sup> J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny” 68: 1977, nr 1, s. 1–14; por. S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1936, s. 27.

<sup>19</sup> Por. R. Grodecki, *Z dziejów walki klasowej w rzemiośle i w górnictwie polskim*, „Kwartalnik Historyczny” LXI: 1954, nr 1, s. 139.

ctwie<sup>20</sup>. Dodając do tego, że w dawnym Krakowie każdy cech i każdy związek czeladniczy posiadał swoją gospodę, a niektóre cechy nawet własne domy, nie mówiąc już o kościołach cechowych, a także kaplicach i ołtarzach brackich, musi się zauważyć, że cechy przyczyniały się do rozwijania życia społecznego rzemieślników, wpływając na powiązania towarzyskie i stosunki kulturalne w mieście. Kraków średniowieczny był wyjątkowo rozwiniętym centrum produkcji rękodzielniczej i wielkim ośrodkiem kształcenia zawodowego. Tętnił gwarem gospód rzemieślniczych, przyciągał wędrownych czeladników z miast polskich i obcych, wytworzył też interesującą obyczajowość rękodzielniczą.

Zatrzymując się nieco przy kwestii statutów cechowych, należy stwierdzić, że nie znamy jakiegokolwiek statutu odnoszącego się do cechów krakowskich z XIII i XIV stulecia, Wiadomo jednak, że takie statuty istniały, lecz nie zachowały się. Z XVI wieku pochodzi informacja o statucie cechu złotników, przekazanym temu zgromadzeniu w 1370 roku<sup>21</sup>, ale nie oznacza to, że stowarzyszenie zawiązało się tak późno. Świątynność złotnictwa krakowskiego w czasach króla Kazimierza Wielkiego wskazuje, że organizacja cechowa złotników w Krakowie istniała wcześniej, podobnie jak inne cechy metalowe, cechy branży spożywczej, tekstylnej i skórzaney, które rozkwitły się w okresie burzliwego rozwoju gospodarczego miasta za czasów wspomnianego władcy, kiedy Kraków stał się głównym rynkiem całego królestwa polskiego<sup>22</sup>. O istnieniu statutów cechowych w XIV w. (poza wspomnianą wzmianką o cechowym przywileju złotników) świadczy, posiadająca formę statutu, uchwała rady miejskiej z 1375 roku, dotycząca konfliktu w cechu piekarzy między majstrami a czeladnikami, czy też wilkierz z 1387 roku zakazujący czeladnikom cechów krakowskich świętowania w poniedziałki<sup>23</sup>. Dysponujemy wreszcie bardzo ważną zapiską z 1394 roku o tzw. trzeciej księdze, spisanej na polecenie władz miejskich, a zawierającej przywileje cechowe<sup>24</sup>. Księga ta, pełna przywilejów i pouczeń cechowych, nie dochowała się do naszych czasów. Zachował się jednak tekst przysięgi starszych cechowych z XIV stulecia<sup>25</sup>, świadczący również o rozwoju organizacji cechowych w stolicy ówczesnej Polski.

<sup>20</sup> F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 35, Prace Historyczne V, 1970, s. 47–62.

<sup>21</sup> L. Lepszy, *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1898, s. 143.

<sup>22</sup> *Kraków jego dzieje i sztuka*, red J. Dąbrowski, Kraków 1965, s. 71 i n.; por. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, s. 175–186 i n.

<sup>23</sup> F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe...*, s. 22.

<sup>24</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, s. XIV.

<sup>25</sup> Tamże, s. 44, nr 1; s. 49, nr 14.

Pogląd o rozwiniętym w Krakowie życiu cechowym podbudowują wreszcie wzmianki z 1390 i 1392 roku o czeladzi cechowej, która szukając rekompensaty za nadmierną pracę w ciągu tygodnia, walczyła o (wspomniane wyżej) prawo świętowania w poniedziałki. Najbardziej interesująca jest w tej mierze wiadomość z 1375 roku o strajku czeladzi piekarskiej przeciwko wyzyskowi majstrów. Rada miejska wzięła wówczas w obronę interesy majstrów, nie czeladników. Wyrok był surowy: 35 towarzyszy piekarskich musiało podporządkować się warunkom kapitulacji, które zostały im narzucone. Jeden z nich jest szczególnie interesujący: czeladnicy zobowiązali się, że nie będą zawiązywać między sobą jakiegokolwiek stowarzyszenia, z czego wynika bez wątpienia, że związki czeladnicze, których tak bardzo obawiali się majstrowie, nie były wówczas w stolicy polskiego królestwa nowością, być może nawet dochodzili towarzysze swoich praw niejednokrotnie drogą strajku, opartego na solidarności czeladzi całego cechu, względnie nawet kilku cechów<sup>26</sup>. Biorąc powyższe pod uwagę, sądzimy, że organizacje cechowe były w Krakowie XIV wieku rozwinięte i sięgały swoimi początkami w głąb drugiej połowy XIII stulecia.

W 1399 roku wykazano imiennie starszych 13 cechów krakowskich: paśników, rękawiczników, miechowników, garbarzy, czerwonoskórników, szewców niemieckich, krawców, szewców polskich, piekarzy, sadelników, kuśnierzy, kapeluszników i rzeźników.<sup>27</sup> W 1400 roku odnotowano starszych 18 zgromadzeń cechowych, gdyż do wymienionych doszły jeszcze cechy nożowników, siodlarzy, tkaczy, kowali i białoskórników<sup>28</sup>. Pod rokiem 1403 zapisano imiona starszych i podstarszych 21 stowarzyszeń rękodzielniczych (uzupełniając już wymienione o o cechy garnarczy, prasolów i malarzy), zaś w 1404 roku starszych 25 zgromadzeń cechowych (z cechami kramarzy, rybaków, złotników, łuczników, mieczników i płatnerzy oraz konwisarzy), a w 1427 roku cechmistrzów 28 cechów<sup>29</sup>. Porównując wykazy starszych cechów, wpisywane na przełomie wieku XIV i XV w księgi radzieckie z okazji corocznej elekcji starszyny w poszczególnych cechach z informacjami o organizacjach cechowych z innych źródeł tego okresu, dochodzimy do wniosku, że są one bardzo niekompletne<sup>30</sup> i na podstawie tych rejestrów nie da się ustalić ściśle faktycznej liczby cechów, a tym bardziej dochodzić chronologii ich powstawania. Przyjąć można jednak, że w końcu XIV wieku i w stuleciu następnym istniało w Krakowie co najmniej 30 organizacji cechowych, a sto lat później, w czasach

<sup>26</sup> R. Grodecki, *Z dziejów walki klasowej...*, s. 139–140; por. J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze...*, s. 4.

<sup>27</sup> *Cracovia artificum I*, nr 127.

<sup>28</sup> Tamże, nr 130.

<sup>29</sup> Tamże, nr 139, 147, 255

<sup>30</sup> Por. tamże, nr 147, 149, 153, 158.



Baltazara Behema, liczba ich dochodziła do czterdziestu<sup>31</sup>. Była to, jak na warunki polskie, liczba cechów duża. Grupowały one przy tym ponad 60 specjalności rękodzielniczych, gdyż były to w połowie cechy zbiorowe, z których – na skutek rozwijającego się ciągle podziału pracy – wyodrębniały się nowe rzemieślnicze organizacje zawodowe. W ciągu XIV stulecia, jak to widać w rzemiosłach metalowych, przybyło w Krakowie kilkanaście takich zgromadzeń rękodzielniczych<sup>32</sup>.

Również wspomniany, a powstały przed 1505 rokiem kodeks Baltazara Behema odzwierciedla tylko częściowo potencjał produkcyjny rzemieślniczego Krakowa średniowiecznego, gdyż jego twórca nie doprowadził swojego dzieła do końca nie tylko dlatego, że nie zamieścił statutów większości czynnych za jego działalności pisarskiej stowarzyszeń rękodzielniczych, lecz także miniatur. Statutów nie zdążył wpisać, bo zajmował się intensywnie również działalnością publiczną, a potem zabrała go nagła, przedwczesna śmierć. Natomiast wykonanie miniatur zlecił któremuś ze znakomitych malarzy krakowskich, ale nie wiadomo, czy zamówił ich komplet, a odebrał tylko 27? Choć niekompletny, pozostaje kodeks ważnym i wspaniałym zabytkiem kultury polskiej przełomu średniowiecza i renesansu. Godzi się podkreślić przy tym, że zabytek ten<sup>33</sup> przekazał nauce historycznej, poza interesującymi świat naukowy od dawna miniaturami, najstarsze znane redakcje statutów kongregacji kupieckiej (f. 237–240), następnie kolejno zgromadzenia przekupniów (f. 240–243), dalej statuty kuśnierzy (f. 244–245), krawców (f. 250–252), rymarzy (f. 253–255), kapeluszników (263–264), stelmachów (f. 269) i garnarzy (f. 272–274)<sup>34</sup>. Wszystkie one, poza statutem cechu garnarzy, który Behem wpisał na karty swojego kodeksu po łacinie, są zredagowane w języku niemieckim, rozumianym na początku XVI wieku w Krakowie przez nie-

<sup>31</sup> W 1450 r. wykazano cechmistrzów 32, w 1504 r. 33, zaś w 1508 r. 35 starszych stowarzyszeń cechowych. Tamże, nr 419, 520; t. II, nr 138; por. też nr 44, 69, 84, 129. W każdym z owych wykazów liczba cechów jest niekompletna.

<sup>32</sup> Por. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe...*, s. 23–44.

<sup>33</sup> Autor niniejszego tekstu korzystał (z dokonanego przez krakowski Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej w latach osiemdziesiątych XX w.) reprintu Behemowskiego kodeksu, dostępnego dzisiaj we wszystkich ważniejszych bibliotekach naukowych kraju. Był inicjatorem wydania tego dzieła techniką reprintu i autorem koncepcji edycji. Nie została ona zrealizowana w pełni. Reprintowi miały towarzyszyć studia nad Krakowem czasów Behema i jego działalnością publiczną, nad zabytkiem jako dziełem sztuki pisarskiej, kodykologicznej, intrologatorskiej, nad wymową artystyczną i ideową miniatur. Prace te, wykonane pod kierunkiem prof. Lecha Kalinowskiego, nie zostały z wielką szkodą dotąd wydrukowane z powodu najpierw ograniczenia, a następnie w 1989 r. zamknięcia działalności KAW. Świadectwem trafności wyboru pozycji do reprintu i towarzyszących temu działań badawczych jest fakt obdarowania Papieża Jana Pawła II w 1987 r. oprawionym w białą skórę reprintem kodeksu przez najwyższe władze państwowe podczas jego kolejnej wizyty w kraju ojczystym.

<sup>34</sup> Treść statutów cechu piekarzy (f. 246–249), złotników (f. 257–259) i kuszników (f. 260–262) znamy z zachowanych do naszych czasów oryginałów pergaminowych. Zob. KMK II, nr 328, 331, 344.

wielu już rzemieślników. Świadczy to niewątpliwie, że Behem przepisał je z oryginałów sporządzonych dla potrzeb cechów w większości jeszcze w XIV stuleciu<sup>35</sup>.

Statuty krawców, kuszników, czapników, malarzy i garncarzy zawierają opisy sztuk mistrzowskich. Zwrócenie uwagi na ten fragment przywilejów cechowych jest o tyle interesujące, że daje się zaobserwować pewną zbieżność pomiędzy opisem owych majstersztyków a detalami wyobrażonymi na miniaturach. Dotyczy to zwłaszcza kuszników, kapeluszników, malarzy, garncarzy i krawców. Możliwe zatem, że miniaturzysta korzystał z opisów sztuk mistrzowskich zawartych w statutach albo – co bardziej prawdopodobne – odwiedzał dla zebrania materiału pracownie poszczególnych rękodzielników.

Tak znaczna liczba cechów, jakie istniały w Krakowie XIV i XV stuleciu, była rezultatem rozwoju gospodarczego miasta, a w ramach niego podziału pracy, co ujawniało się w powstawaniu nowych specjalizacji rzemieślniczych, a w końcu nowych zgromadzeń cechowych. Rozwój owych specjalności świadczył również o nie najgorszym poziomie technicznym poszczególnych warsztatów, w tym zwłaszcza pracowni metalowych, w których produkowano narzędzia pracy dla innych rękodziel produkujących i świadczących usługi. Był Kraków wówczas największym w kraju ośrodkiem rzemiosła metalowego, skupiającym dziesiątki kuźni kowalskich, jeszcze więcej pracowni ślusarskich i nożowniczych, złotniczych, miedzienniczych i kotlarskich oraz innych, w których produkowano wyroby od narzędzi chirurgicznych i brzytw do golenia po ciężkie topory, od subtelnych pierścieni i naszyjników po potężne dzwony i armaty, od gwoździ, małych zamków i kluczy po gigantyczne bramy i kraty, od zwykłych noży, sztyletów i mieczy po kosy i sierpy. Był Kraków rozwiniętym centrum odlewnictwa, koncentrującego się w dziesiątkach pracowni konwisarskich i ludwisarskich, a także wielkim ośrodkiem rzemiosł zbrojeniowych (płatnerstwo, miecznictwo, rusznikarstwo i ludwisarstwo), kotlarstwa i rzemiosł precyzyjnych, do których należało igielnictwo, niektóre działy ślusarstwa z zegarmistrzostwem i złotnictwem. To ostatnie, jak i całe rzemiosło artystyczne, przeżywało za czasów króla Kazimierza Wielkiego, a następnie królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły nieprzerwany rozkwit. Z krakowskiego warsztatu złotniczego pochodzi gotycka pieczęć majestatyczna z około 1333 roku, będąca chlubą rodzimej sfragistyki, obok pieczęci Władysława Łokietka z 1320 i Wacława II z 1292 roku. Założyciel uniwersytetu krakowskiego dał dowód umiłowania sztuk pięknych przez liczne fundacje sprzętów liturgicznych i kielichów, z których podziw wzbudzają takie wytwory złotnictwa krakowskiego, jak kielich dla kościołów w Trzemesznie (1351), Stopnicy (1362) czy Kaliszu (1363) oraz relikwiarze dla kościoła stopnickiego i katedry plockiej. W Krakowie wykonano Kazimierzową koronę, berło i jabłko królewskie, a także ostrogi, tu powstały

<sup>35</sup> O polonizacji rzemieślników krakowskich zob. uwagi pióra M. Friedberga, *Kultura polska a niemiecka*, t. I, Poznań 1946, s. 287–295 oraz F. Kiryka, *Cechowe rzemiosło metalowe...*, s. 36–37.

z pewnością również klejnoty królowej Jadwigi, najstarsze berła uniwersyteckie i większość kielichów oraz monstrancji fundowanych przez króla Władysława Jagiełłę, który popierał również rozwój sztuki ludwisarskiej. Największymi dziełami tych czasów nie są wszakże zdobione artystycznie armaty czy też fundowane wyroby złotnicze, lecz ołtarz w kościele Mariackim dłuta Wita Stwosza. Do końca średniowiecza panował tu jeszcze gotyk, odbijający się nie tylko w malarstwie, rzeźbie i budownictwie, lecz także w wyrobach złotniczych, chociaż na przełomie XV i XVI stulecia pojawiają się kielichy i inne wytwory złotnicze o specjalnej dekoracji, jaką stanowiły wówczas ozdoby emalierskie. Był to nieomylny znak wkraczania do pracowni krakowskich stylu renesansowego. Świadectwem tego skłonu ku renesansowi jest kodeks Baltazara Behema, a zwłaszcza zamieszczone w nim miniatury.

Poziom techniczny rzemiosła krakowskiego podtrzymywały żywe kontakty jego przedstawicieli z krajami Europy zachodniej. Ogromną rolę odegrały w tej mierze wędrowki czeladnicze, obyczaj dawny jak działalność cechów na polu oświaty zawodowej. Na podstawie świadectw źródłowych, którymi dysponujemy, można twierdzić, iż wander był zjawiskiem rozpowszechnionym w Krakowie już XIV wieku. Mówi o tym mało dotąd znana ustawa cechu względem czeladzi nożowniczej krakowskiej z 1403 roku: *Gdy jaki towarzysz obcy zinał przywędruje do naszego cechu, ku naszym towarzyszom, takowego towarzysze poczęstować na warsztacie albo przy piwie mają szklanicą piwa. A potem swej roboty ma pilnować. Aż będzie po niesporze – tedy mogą się napić.* Z 1423 roku posiadamy wiadomość o wędrowce czeladników cechu samostrzelników krakowskich, produkujących kusze i będących w jakimś sensie poprzednikami w produkcji broni późniejszych rusznikarzy. Mówi o niej bowiem statut tego cechu zawierający warunek, iż na wander może udać się czeladnik po uprzednim dwutygodniowym opowiedzeniu się majstrowi i uzyskaniu odeń tzw. odpuszczenia. O wędrowkach czeladniczych zawierają wiadomości późniejsze statuty cechów, ale wiele wskazuje na to, że już w XV wieku nie można było uzyskać uprawnień mistrzowskich bez odbycia przymusowego wandru. Niektóre statuty obowiązek wędrowki formułowały rygorystycznie. W statucie nożowników krakowskich czytamy: *każdy czeladnik po wyterminowaniu wędruje w cudze kraje dwie leciech dla uchwycenia rzemiosła i obyczajów, bo jeśli wędrował nie będzie, takowy mistrzem zostać nie może*<sup>36</sup>.

Organizacje cechowe w kształcie nadanym im przez średniowiecze przetrwały do końca epoki staropolskiej. Zapisaly się treściwie w dziejach Krakowa, przeżywając stulecia jego świetności oraz schyłku znaczenia. Ich przeszłość dawna i późniejsza tkwi korzeniami w wielkiej lokacji miasta w 1257 roku.

<sup>36</sup> Zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek...*, s. 49.